

Cezary Rosiński

# Geokultura(?)

k r y t y k i :  
Elżbieta Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń  
i miejsce we współczesnych teoriach i prakty-  
kach literackich*, Universitas, Kraków 2014

Termin geopoetyka dzięki Elżbiecie Rybickiej znany jest już w polskim środowisku literaturoznawczym od co najmniej kilku lat, a to przede wszystkim za sprawą zamieszczonego w *Kulturowej teorii literatury* artykułu *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*<sup>1</sup>. Zarysowane wówczas trzy, obecne już w tytule artykułu, pola zostają w książce *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* zredukowane do dwóch ostatnich elementów. Odmienny los spotyka natomiast centralne pojęcie rozważań, w artykule z 2005 roku bowiem Rybicka notuje, że geopoetykę odnosi zarówno do praktyk artystycznych, jak i refleksji teoretycznej z nią związanej, a za jej przedmiot uznaje zaledwie topografię rozumiane jako zapisy miejsc w tekstach kultury<sup>2</sup>. W książce z 2014 roku geopoetyka to już pojęcie-w-działaniu<sup>3</sup>, aktywnie i sprawczo oddziałujące na lokalne konteksty i doprowadzające do ich przekształcenia. Oznacza to, że geopoetyka jako pojęcie wędrujące przez te kilka lat dookreśliła pole swojej eksploracji oraz znacznie rozrosło się jej zaplecze teoretyczne.

Rybicka dzieli swoją książkę na sześć części, odnajdziemy wśród nich rozdziały poświęcone przejściu od poetyki przestrzeni do polityki miejsca, w którym centralnym tematem staje się kategoria zwrotów przestrzennego i topograficznego w badaniach literackich; geopoetyce jako orientacji badawczej, traktowanej wówczas jako zbiorcze i nadrzędne hasło ogarniające wiele refleksji łączących zagadnienia geografii, literatury oraz szerzej – kultury; próbie stworzenia nowego słownika pojęć uwzględniającego interdyscyplinarne zainteresowanie przestrzenią; antropologii miejsca uwzględniającej doświadczenie przestrzeni w kluczu percepcyjnym, emocjonalnym, a także autobiograficznym; zagadnieniu łączącemu miejsce, pamięć i literaturę; wreszcie – nowemu (ponowoczesnemu) regionalizmowi i narracjom lokalnym.

Geopoetyka jest dla Rybickiej przede wszystkim orientacją badawczą, zmierzającą w stronę kompleksowego i wieloaspektowego projektu analizowania i interpretacji wszelkich interakcji, jakie występują pomiędzy twórczością literacką i powiązanymi z nią praktykami kulturowymi a przestrzenią geograficzną. To nader szerokie ujęcie niesie za sobą realną groźbę podejścia całościowego i uniwersalnego. Badaczka ma tę świadomość, dlatego wystrzega się podobnych ambicji, ale jej praktyka naukowa, zakres i różnorodność podejmowanych kwestii ukazują geopoetykę w świetle teorii ogólnej.

<sup>1</sup> E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, [w:] *Kulturowa teoria literatury*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.

<sup>2</sup> Tamże, s. 479, 480.

<sup>3</sup> To propozycja terminologiczna Mieke Bal, *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych. Krótki przewodnik*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2012.

Geopoetyka może być postrzegana jako roszcząca sobie prawo do wyjaśniania wszelakich kwestii związanych z przestrzennością rozumianą jako niezbywalny składnik każdego doświadczenia i praktyki artystycznej, tłumaczonych w imię uproszczonej zasady, że wszystko musi się odbywać w jakiejś przestrzeni. Zakres pojęciowy i podejmowane konteksty wykraczają daleko poza skrócone wyjaśnienie terminu i mieszczą się w tym, co pomiędzy, a zatem we wszystkich skrzyżowaniach „geo” i *poiesis*, geografii i poetyki, konkretnie topograficznego i twórczego aktu czy wreszcie odmiennej dyscypliny naukowej z własną historią i metodologią oraz zbioru analitycznych narzędzi wykorzystywanych w badaniu dzieła literackiego, widzianych jako „pojetyczność” geografii i geograficzność *poiesis*. Ta podstawowa reguła geopoetyki pozwala, według badaczki, na zachowanie równowagi i napięcia między podmiotem reprezentującym biografię, rzeczywistością w ujęciu geograficznym i językiem, którego szczególną realizacją jest twórczość literacka.

Głównymi tematami geopoetyki pozostają przestrzeń i miejsce. Obecny kształt tych terminów wywodzi Rybicka z wieloletniego procesu kształtowania się zakresu znaczeniowego obu. To, co oferuje czytelnikowi, jest bardziej zapisem zmian znaczeniowych i zestawieniem kilku względem siebie konkurencyjnych projektów niż jej autorską konkluzją. Tradycyjny w geografii humanistyczny podział na przeciwne sobie przestrzeń i miejsce, przypisujący pierwszemu abstrakcyjność i ogólność, dla drugiego rezerwował konkretną topograficzną lokalizację. Po zwrocie przestrzennym początkowo uniwersalna i bezosobowa przestrzeń, traktowana jako neutralny kontener wydarzeń, zyskuje aktywną funkcję narzędzia, środka, celu i metody, traktowana jest jednak przede wszystkim jako rezultat społecznego wytwarzania. W innej części książki Rybicka notuje, że miejsce (a nie przestrzeń) traktowane było przez dominujące teorie zwrotu kulturowego jako wytwór praktyk społecznych. Tak uprzedmiotowione miejsce staje się nierozróżnialne wobec przestrzeni i na tej podstawie trudno zarysować granice między tymi kategoriami spacialnymi. Wyrażna pozostaje jednak linia zmiany: stałość i neutralność przestrzennych lokalizacji ustępuje miejsca ujęciu wytwórczemu, ale dopiero współczesne koncepcje zmie-

niają profil jeszcze bardziej drastycznie – z radykalnego społecznego konstruktywizmu przechodzą do wizji bliższej humanistyce nieantropocentrycznej, akcentują bowiem sprawczość pozaludzkich aktorów i podkreślają aktywną rolę miejsc. Nie będzie zatem przesadą stwierdzenie, że relacje podmiotu i przestrzeni nacechowane zostają pewną wymiennością podmiot zostaje uprzestrzenniony, a przestrzeń – upodmiotowiona, choć warto odnotować, że Rybicka nie decyduje się na tak odważne propozycje. Miejsce (chyba już wymienione z przestrzenią) łączyć będzie w sobie lokalizację, rozumianą jako precyzyjne umiejscowienie, lokalność, odnoszącą się do materialnego kształtu oraz znaczenie miejsca, obejmujące sferę afektywną i określające stosunek człowieka do danego *loci*. Kategoria miejsca rozumiana jest coraz bardziej geograficznie, kieruje uwagę na to, co konkretne, materialne i usytuowane kosztem uniwersalnego porządku teorii przestrzeni. Ujmując problem jeszcze inaczej: być może najbardziej odpowiednią propozycją opisującą miejsce w badaniach literackich jest metafora konstelacji, umożliwiająca różnorodne koneksje indywidualnego doświadczenia, archiwum kultury i wyobraźni, dla których centralną kategorią stanie się lokalność, traktowana jednak przez Rybicką z pewną nieufnością i zawsze w relacji do globalności.

Te, zdawkowo na razie zarysowane, problemy chcą rozpatrywać jednak w innym porządku. Nie będzie nim jednak – skądinąd warta odnotowania – myśl pojawiająca się w podwójnym motcie patronującym książce. Geopoetyka w tym ujęciu może skręcać w dwa kierunki, jednym z nich będzie – obecne we fragmencie z W.G. Sebald – doświadczenie konkretnej, topograficznej i geograficznej przestrzeni, zanurzone w bezpośrednim z nią kontakcie oraz będące efektem pewnych narracyjnych praktyk na temat tego miejsca. Drugim – obecne w myśli Michała Pawła Markowskiego utekstowienie przestrzeni i rozpatrywanie jej zgodnie z aparaturą pojęciową literaturoznawstwa oraz sprawczy charakter twórczości literackiej. Dopiero tak zarysowana niejednolitość miejsca, będącego jednocześnie członem i polem relacji między twórczością literacką a przestrzenią geograficzną oraz potencjału geopoetyki jako strategii recepcji twórczości artystycznej ze szczególnym

uwzględnieniem procesualności sztuki, pozwala na przedstawienie jej w czterech aspektach: 1) poetologicznym – ujmującym tradycyjne zagadnienia poetyki, takie jak język, postać literacka, genologia, problem lektury i recepcji, 2) geograficznym – podejmującym kwestie geograficzne z mapą, miejscem, geografią wyobrażoną (widzianą z punktu widzenia literatury) na czele, 3) antropologicznym – wynikającym z kluczowej roli, jaką odgrywa doświadczenie miejsc i przestrzeni (percepcyjny oraz afektywny rys literatury), 4) performatywnym – obserwującym twórczość literacką jako działanie sprawcze mające potencjał inicjowania kolejnych działań, aktywności światotwórczej, znaczeniowórczej i zdarzeniowórczej. Ten zaproponowany przez autorkę czwórpodział posłuży mi jako schemat refleksji, ukazujący wszystkie podejmowane przez Rybicką konteksty.

Geopoetyka jako poetyka będzie być może z perspektywy literaturoznawcy najważniejszym aspektem tego systemu, nobilitującym instrumentarium poetologiczne i będącym generalną strategią, paralelną wobec wnikliwej pracy z tekstem literackim. W tym ujęciu swojej strategii badawczej Rybicka naświetla i wyłuskuje aspekt geograficzny lub uwzględnia topograficzne współczynniki. Pod takim właśnie kątem zamierza spoglądać na język: jako tropy retoryczne w literackich topografiach, jako geograficzne nazwy własne lub wreszcie jako regionalizmy lub słownictwo nacechowane lokalnie. Wyjątkowo interesująco jednak kształtuje się tutaj kwestia genologiczna, gatunkowość literatury związana bowiem z miejscem tworzy coś na kształt geo-genologii, będącej swoistym uzupełnieniem koncepcji poetyki transnarodowej Jahana Ramazaniego<sup>4</sup>. Zgodnie z tą propozycją Rybicka rozpatruje takie gatunki lub ich odmiany, które wiążą się ze specyfiką miejsca lub obszaru geograficznego. Prognozowana pojemność tego ujęcia zagwarantowana jest dzięki dynamicznemu pojmowaniu relacji literatury z miejscem, mowa zatem zarówno o lokalnych odmianach poematu opisowego lub poematu krajoznawczego, jak i o gatunkach wywodzących się z lokalnych lub regionalnych kultur, takich jak dumki, byliny czy haiku. Te z kolei mają potencjał tranzytowy lub, znowu odwołując się do Ramazaniego, transnarodowy. Rodzi się jednak pytanie, czy genologia faktycznie uzależniona jest

w określony sposób od konkretnej geograficznej lokalizacji, skoro możliwy jest jej transfer w inne miejsce? Być może związane jest to z pewną powtarzalnością struktury geograficznej terenu, a tę z dużo większą łatwością da się odtworzyć w innym, choć podobnym miejscu.

Dużą zasługą książki Rybickiej jest z pewnością jej aspekt popularyzatorski, wielość przywoływanych i dopiero co wprowadzanych na polski grunt teorii jest imponująca. Warte szczególnego podkreślenia są koncepcje wybitnie interdyscyplinarne, spośród których najbardziej interesującymi są chyba geokrytyka Bertrand'a Westphala – metoda badawcza, której przedmiotem są interakcje pomiędzy przestrzeniami geograficznymi a ich reprezentacjami w literaturze, sztuce, fotografii i filmie oraz geohumanistyka – amerykański projekt łączący tradycje badawcze urbanizmu, literaturoznawstwa, sztuk wizualnych i nauk ścisłych. Na szczególną uwagę zasługuje przywołanie polskich stanowisk spacialnych; z lektury rodzimych badaczy Rybicka wyprowadza obecność dwóch linii rozwojowych problematyki przestrzennej w badaniach literackich<sup>5</sup>. Pierwsza, sygnowana nazwiskiem Janusza Sławińskiego, jako dominantę ustanawia ergocentryczność, orientację na tekst i tego tekstu morfologię, wewnętrzną spójność dyscypliny oraz literaturę jako zjawisko językowe. Dominantą drugiej, wywiedzionej z refleksji Andrzeja Borowskiego, jest próba zespolenia problemów językowych i stylistycznych z powiązaniem geograficznymi, historycznymi, a także otwartość w sposobie rozumienia dyscypliny. W taki sposób widzi podział między tymi dwoma drogami sama autorka, warto jednak zauważyć, że wielotorowe rozważania twórcy *Przestrzeni w literaturze* zostają tutaj zredukowane jedynie do perspektywy strukturalnej oraz tekstocentrycznej (która Rybickiej także się udziela), choć u Sławińskiego przeczytać można także taką propozycję: „Poetyckie czy narracyjne utrwalenia kulturowych wzorów doświadczania przestrzeni znajdują się w długim szeregu świadectw z tego punktu widzenia analogicznych, żeby wymienić tylko opisy geograficzne, teksty historiografii czy traktaty teologiczne. Trzeba powiedzieć więcej: problematyka obecnie sygnalizowana wychodzi w ogóle poza świat tworów słownych, ponieważ żywi się w nie mniejszym stopniu

<sup>4</sup> J. Ramazani, *A Transnational Poetics*, Londyn 2009.

<sup>5</sup> Warto też odnotować obecność takich nazwisk, jak Wincenty Pol, Stefania Skwarczyńska czy Kazimierz Brakoniecki.

manifestacjami rytualnymi, ceremoniałami, etykietami, zabawami, architekturą, urbanistyką, a także zróżnicowaną dziedziną obrazów naocznych: malarskich, rysunkowych, filmowych...<sup>6</sup>. Brzmi to zatem bardzo podobnie do niektórych postulatów Rybickiej.

Geopoetykę jako geografę chcę oglądać w dwóch odsłonach, z jednej strony jako miejsce spotkania dwóch odrębnych dziedzin: literaturoznawstwa i geografii, z drugiej – jako możliwość wypracowania wspólnego terminologicznego zaplecza. Geopoetyka w tym ujęciu, tworząc nowe pole refleksji, siłą rzeczy oferuje i dostarcza literaturoznawstwu (w tym poetyce!) nowe terminy. Spośród nich najciekawszymi bodaj są: mapy narracyjne, literatura idiolokalności, literatura i lektura jako wydarzenie geograficzne, literacka geografia sensoryczna, literatura jako miejsce pamięci, tekstury miejsca oraz auto/bio/geografie. Ostatnia kategoria wykracza nieco poza rejony zarezerwowane dla literaturoznawstwa i geografii, udowadniając tym samym potencjał ekspansywny całej orientacji badawczej. Auto/bio/geografia w centrum swojego zainteresowania sytuuje znaczenie doświadczenia miejsc i przestrzeni w celu samopoznania, szczególnie rolę odgrywa tutaj napięcie wytwarzane pomiędzy lokalizacją i dyslokacją na trajektorii życia, rola miejsc autobiograficznych jako miejsc pamięci indywidualnej i kulturowej. Auto/bio/geografie sytuować się będą w centrum rozważań Rybickiej, dlatego że przynoszą pytanie o relacje pomiędzy lokalnym a światowym, peryferyjnym a centralnym oraz między ruchem a osiadłością, a więc rejonami najsilniej eksplorowanymi przez badaczkę. Konkretność miejsca, postulowana wielokrotnie przez autorkę *Przestrzeni i miejsca we współczesnych teoriach i praktykach* zaczyna się wymykać, przestrzeń i miejsce zaczynają funkcjonować raczej jako rama i narzędzie, „utransferowując” się i zatapiając się w ciągłym ruchu.

Niezwykle trudno wobec tego o pełne, wymagające i rozciągłe w czasie doświadczenie takiej przestrzeni, geopoetyka bowiem jest także antropologią. W tym ujęciu zarysowują się w książce Rybickiej dwie podstawowe opozycje zamieszkanie–ruch i lokalne–globalne, a mottem tej części

może być cytowana przez badaczkę wypowiedź Salmana Rushdiego, że „każde miejsce jest częścią wszystkich innych miejsc”<sup>7</sup>. Rozpoczynając jednak od pierwszej pary pojęć, warto zauważyć, że dychotomia zarysowuje się już w momencie omawiania koncepcji geopoetyki Kennetha White’a, a więc momentu fundującego koncepcję Rybickiej. Aby wyjaśnić centralne pojęcie, badaczka przywołuje kilka wypowiedzi szkockiego poety, więc i ja pozwolę sobie je zacytować: „Geopoetyka [...] jest **połem** potencjalnej konwergencji nauki, filozofii i poezji”, „[geopoetyka – C.R.] znaczy tyle, co poetyka ziemi. [...] W jaki sposób człowiek będzie chciał i mógł **mieszkać** na ziemi”, „W słowie ‘geopoetyka’ zawarta jest idea, iż można **umiejscowić** filozofię, połączyć **terytorium** z myśleniem, naturę i kulturę”<sup>8</sup>. Rybicka wydobywa z dyskursu White’a takie cechy geopoetyki, na które składają się nomadyzm intelektualny i związana z nim konwergencja oraz interdyscyplinarność, koncepcja miejsca w ruchu, transnarodowość, odrzucenie pojęcia tożsamości, myślenie ekologiczne oraz pragnienie wyjścia w pozaludzkie. Jedynie niektóre terminy odnoszą się do opozycji zamieszkania i ruchu, ale już ta próbka badawcza wystarczy, by jasno określić stanowisko, za którym optować będzie Rybicka. Warto zauważyć, że takie widzenie charakteru geopoetyki jest bardzo wybiórcze i bliżej mu do praktyk artystycznych White’a, który podróżował ze Szkocji, przez Pireneje atlantyckie, północne wybrzeża Bretanii po dzikie rejony Ameryki i Azji, niż jego teoretycznych zapisów. Pojęcia, którymi White się posługuje: terytorium, pole, a przede wszystkim mieszkanie i umiejscowienie mają skrajnie statyczny charakter; nie chodzi tu oczywiście o zakwestionowanie przestrzenności w ujęciu procesualnym i relacyjnym, ale o przeniesienie tych kategorii na przestrzeń rozciągłą, nawet jeśli nietrwałą, to zajmującą podmiot, a więc rozszerzającą się w jego oglądzie.

Rybicka zdaje się ulegać przymusowi ruchu<sup>9</sup>. Zwielokrotniona możliwość przemieszczania się, będąca efektem

<sup>7</sup> S. Rushdie, *Śalimar klaun*, przeł. J. Kozłowski, Poznań 2006, s. 53.

<sup>8</sup> K. White, *Poeta kosmograf*, przeł. K. Brakoniecki, Olsztyn 2010, s. 21, 36, 68, wyróżnienie moje.

<sup>9</sup> P. Sloterdijk, *Kryształowy pałac. O filozoficzną teorię globalizacji*, przeł. B. Cymbrowski, Warszawa 2011, s. 307. Filozof na tej samej stronie pisze: „w wykryształizowanym systemie światowym wszystko znajduje się pod przymusem ruchu. Gdzie nie spojrzeć, w wielkiej strukturze komfortu wszędzie widać, że wszyscy naraz i każdy z osobna powołany jest do nieustannej mobilizacji”.

<sup>6</sup> J. Stawiński, *Przestrzeń w literaturze*, [w:] tegoż, *Próby teoretycznoliterackie*, Warszawa 1992, s. 175.

rozwoju technologicznego, prowadzi do kompresji przestrzeni. Na tym, zdaniem Petera Sloterdijka, autora *Kryształowego pałacu*, miała polegać rewolucja przestrzenna, która skróciła drogi między tu i tam do jakiejś resztki, znosząc przy okazji skutki przestrzeni pośrednich. Konsekwencją tego działania jest dla niemieckiego filozofa potraktowanie przestrzeni jako wielkości niewartej uwagi. Ciągły ruch i popyt na szybkość sprawiają z kolei, że dobra przestrzeń to martwa przestrzeń, a jej niezauważalność i nieodczuwalność stają się jej najważniejszymi cnotami<sup>10</sup>. Ignorowana przestrzeń widziana jako dystans służący tylko po to, by go pokonać, kultury krajów istniejące tylko po to, by mieszać się z innymi, wreszcie przestrzeń jako nicość między dwoma elektronicznymi miejscami pracy doprowadzają do sytuacji, którą Rybicka wprawdzie dostrzega, ale nie sytuuje w badaniach jako kolejnego ujęcia przestrzeni i miejsca. Chodzi oczywiście o opór przeciw odrzeczywistnieniom, o przeżycie tego, co rozszerzone, broniące się przed skutkami kompresji, skrótów i pobieżności<sup>11</sup>. Przestrzeń należy zatem łączyć z samorodnym przeżyciem rozciągnięcia<sup>12</sup>. „Nowe myślenie o przestrzeni to powstanie przeciw skurczonemu światu”<sup>13</sup>. Może ono realizować się poprzez zatrzymanie, podtrzymując zarysowaną przez Rybicką opozycję lub jako ponowne odkrycie powolności, mające potencjał pogodzenia dwóch zważnionych kategorii, a więc wykozystujące „łączliwy” charakter geopoetyki<sup>14</sup>.

Druga para pojęć jest niejako konsekwencją pierwszej. Rybicka – komentując koncepcję Piotra Piotrowskiego,

który podjął próbę opisanie dynamiki geografii artystycznej – dowodzi umiejętności negocjacji pomiędzy wiedzą lokalną a wiedzą globalną, która wynika z tranzytywnego charakteru i otwartości na przepływy, mające charakteryzować miejsca i przestrzenie w kulturze współczesnej. W zwrocie przestrzennym badaczka widzi natomiast uzależnienie lokalności od relacji z procesami globalizacyjnymi, które chyba najlepiej oddaje sentencja „globalnego poczucia miejsca” Doreen Massey. Sloterdijk zauważa, że nieporozumienia związane z wyrażeniem „lokalny” wynikają z błędnego usytuowania go jako antonimu dla słowa „globalny” czy „uniwersalny”<sup>15</sup>. Lokalność, będąca reakcją na procesy globalizacyjne, o której pisze autorka *Geopoetyki*, powinna wszak akcentować nie zależność, ale pełną asymetrię, lokalność jest bowiem pierwszym doświadczeniem, „wydarzeniem duchowym o niejakiej doniosłości”<sup>16</sup>. Akcentowanie tego, co lokalne, sprawia, że mocy nabiera to, co w-sobie-rozszerzone. Jednostkowe miejsce za sprawą swojej konkretności i niepowtarzalności występuje przeciw postępowi dekontekstualizacji, kompresji, neutralizacji przestrzeni, a także przeciwko mapowaniu<sup>17</sup>, rozumianemu jako projektowanie przestrzennej organizacji terytorium opartej na selekcji, a więc z definicji zakładającego niepełność. Co ciekawe, przekonanie Rybickiej o jednorodnie tranzytywnym i migracyjnym charakterze przestrzeni kilkakrotnie nie wytrzymuje próby. Niekonsekwencja wynika z akceptacji dwojakiego obrazu przestrzeni przy uprzednim kategoryzowaniu jej jedynie jako jakości tranzytowej i nomadycznej. Odwrót od nomadyzmu obecny jest choćby w refleksji badaczki nad kategorią postaci literackiej w poetologicznym aspekcie geopoetyki. Rybicka proponuje wówczas, by przyjrzeć się współczesnym nomadycznym bohaterom, którzy powracają w miejsca rodzinne, a więc decydują się na stałość kosztem wcześniejszego przemieszczania. Dzieje się tak w twórczości Joanny Bator, Ingi Iwasiów czy Huberta Klimko-Dobrzanieckiego. Podobne wnioski można zaobserwować w komentarzu do pomysłu Anny Nacher, dla której zwiększająca się

<sup>10</sup>Zob. tamże, s. 309.

<sup>11</sup>Sloterdijk wspomina w tym miejscu także o kulturze obecności, która musi zająć mocniejszą pozycję względem kultury wyobrażeń i pamięci. Termin „kultura obecności” rezerwuję jednak dla rozważań Hansa Ulricha Gumbrechta, który sytuuje ją w opozycji względem kultury znaczenia (tamże, s. 313).

<sup>12</sup>Zob. tamże, s. 313.

<sup>13</sup>Tamże.

<sup>14</sup>Interesująco w tym kontekście prezentuje się zagadnienie nomadyzmu. Sloterdijk notuje: „Nawet ten, kto często się przeprowadza, nie uniknie wytworzenia – będąc w ruchu – habitusu zamieszkania” (tamże, s. 318). Koresponduje to z propozycją White’a, według którego domostwo nie zakłada utraty ruchu, choć Rybicka odczytuje tę propozycję jako brak ustanawiania relacji osiadłości i stabilizacji oraz jako oparcie miejsca na ruchu i przepływie. Warto tu wspomnieć o kolejnym pomysle Sloterdijka, który właśnie u nomadów obserwuje „mobilne budowanie kokonu”, realizujące się w hasle: podróż jest domem (tamże, s. 318).

<sup>15</sup>Zob. tamże, s. 314.

<sup>16</sup>Tamże, s. 315.

<sup>17</sup>Zob. tamże.

rola geomediiów i kartografii literackiej oraz ich oddziaływanie zarówno w teorii, jak i w praktykach kulturowych oznaczają „powrót do umiejscowienia i konkretności realnej lokalizacji”. Usytuowanie triumfuje wreszcie za sprawą praktyczności geopoetyki rozumianej jako aktywność czytelników związana z umiejscowieniem lektury. Model odbioru oparty zostaje na geograficznym kontekście, a tekst i jego odbiór stają się geograficznym wydarzeniem i nierozzerwalnie związane zostają z lokalnością.

Geopoetyka jako performatywność akcentuje wreszcie twórczy potencjał literackiej *poiesis* i zdolność do wywoływania zmian, a odnosi się do trzech aspektów: światotwórczości, dotyczącej wytwarzania zarówno światów fikcyjnych, jak i realnych, znaczeniotwórczości, tworzącej interpretacje umożliwiające orientację w przestrzeni oraz zdarzeniotwórczości w sytuacji, gdy akt lektury staje się zdarzeniem geograficznym. Światotwórczość, niebędąca konsekwencją znaczeniotwórczego aspektu geopoetyki pozwala na zarysowanie wyraźnego podziału. Jeśli kreowane przez nas i otaczające nas sensory nie formują naszej rzeczywistości, światotwórczość może zostać zespolona z konkretną materialnością i uobecnieniem podmiotu w świecie. Ten bergsonowski rys udowadnia, że znaczeniotwórczość oparta na kulturze sensu i logosie będzie miała inne źródła niż światotwórczość w ujęciu kreacji pewnego rzeczywistego wydarzenia, opartego na zetknięciu, dotykaności, ale przede wszystkim na jednoczesnej i topograficznie identycznej obecności podmiotu i miejsca. Takie ujęcie odpowiada rozróżnieniu na kulturę znaczenia i kulturę obecności, które zaproponował Hans Ulrich Gumbrecht, twórca projektu literaturoznawstwa oglądającego literaturę jako rodzaj „produkcji obecności”. Możliwe jest zatem związanie tego pomysłu z orientacją badawczą Rybickiej. Kultura znaczenia, reprezentowana przez autorkę *Geopoetyki*, stawiałaby zatem jednostkę wobec świata wymienionego na znaki, ustanawiając bytowanie w tym świecie jako nieustający proces interpretacji, która wyjaśnia relacje łączące poszczególne elementy. Kultura obecności z kolei nie szuka znaczeń, lecz pragnie zaznania obecności, w miejsce napięć fabularnych i związku przyczynowo-skutkowego pojawia

się możliwość doznawania równoczesności pewnych zjawisk<sup>18</sup>. W kontekście geopoetyki zakładać będzie to bezpośrednie i intensywne zetknięcie z konkretnym miejscem, a także odczucie jego obecności z uwzględnieniem palimpsestowego charakteru przestrzeni. Chodzić będzie zatem o pewnego rodzaju doznanie, że coś doświadczonego nie jest tylko znakiem, lecz stanowi ponadto pewną substancję lub materię<sup>19</sup>.

Jako egzemplifikacja takiego ujęcia może posłużyć książka Marianne Hirsch i Leo Spitzera *Ghosts of Home. The Afterlife of Czernowitz in Jewish Memory*<sup>20</sup>, w której autorka pojęcia postpamięci odwiedza rodzinne miasto swoich rodziców, przede wszystkim jednak pokonuje drogę pomiędzy pojęciem (kultura znaku) a doświadczeniem i somatycznym przepracowaniem problemu międzypokoleniowej transmisji traumatycznej przeszłości (kultura obecności)<sup>21</sup>. Aspekt praktyczny, korespondujący z założeniami geopoetyki, oznacza w tym przypadku pragnienie wpisania pamięci w konkretną topografię, poczucie obcowania z historyczną przestrzenią, które rozbudziło potrzebę powrotu do źródła. Okazuje się zatem, że kartografia będąca dziedziną kultury znaku okazuje się niepewnym i złudnym źródłem wiedzy o urbanistycznym kształcie miasta, które staje się całkowicie nierozpoznawalne<sup>22</sup>. Praktyki chodzenia spod znaku Michela de Certeau bliższe niż językowi są raczej odgrywaniu, a więc powielaniu pewnej obecności. Obecność powiązana zostanie więc z somatycznością – komentująca *Ghosts of Home* Aleksandra Ubertowska zwraca uwagę na ścisłe związanie antropologii memorialnej Hirsch z ciałem – pamięć miejsca, a szerzej: doświadczenie miejsca bardziej niż w narracji ujawniać się będzie w „piśmie somatycznym”: w dotknięciu ręką kafłowego pieca czy zmęczeniu wielogodzinną wędrówką po cmentarnych ścieżkach<sup>23</sup>.

<sup>18</sup>Zob. H.U. Gumbrecht, *Production of Presence. What Meaning Cannot Convey*, Stanford 2004 oraz T. Mizerkiewicz, *Po tamtej stronie tekstów. Literatura polska a nowoczesna kultura obecności*, Poznań 2013, s. 180–181.

<sup>19</sup>Zob. tamże, s. 189–190.

<sup>20</sup>M. Hirsch, L. Spitzer, *Ghosts of Home. The Afterlife of Czernowitz in Jewish Memory*, London 2010.

<sup>21</sup>Zob. A. Ubertowska, *Praktykowanie postpamięci. Marianne Hirsch i fotograficzne widma z Czernowitza*, „Teksty Drugie” 2013, nr 4, s. 269.

<sup>22</sup>Zob. tamże, s. 274.

<sup>23</sup>Zob. tamże, s. 276.

W *Geopoetyce* można odnaleźć przykłady takiego pozatekstowego i pozaznaczeniowego podejścia do przestrzeni. Jest tak z pewnością w koncepcji *genius loci* Tadeusza Ślawka, który zakłada „uczynienie z przestrzeni partnera mojego bytowania; więcej – w tej ‘niemej’ rozmowie często wychodzi na jaw, że przestrzeń nie potrzebuje mnie i mojego porządku”<sup>24</sup>. Pobudzająca i dezorientująca podmiot równoczesność obecnych naraz wielu zjawisk odsłania niewystarczalność antropocentrycznych kategorizacji, a kultura znaku jest przecież osiągnięciem wybitnie człowieczym. Miejsce zostaje ukazane jako aktywna strona spotkania, którą cechować może oporność, a w konsekwencji niemożliwość znakowego zawłaszczenia. Na tym zatem polegałaby najbardziej współczesna refleksja na temat *geo-poiesis* rozumianej jako obustronne, ludzko-przestrzenne, sprawcze działanie.

<sup>24</sup>T. Ślawek, *Genius loci jako doświadczenie. Prolegomena*, [w:] *Genius loci. Studia o człowieku w przestrzeni*, red. Z. Kadłubek, Katowice 2007, s. 5.

# SŁOWA KLUCZOWE:

*Elżbieta Rybicka*

## SPRAWCZOŚĆ PRZESTRZENI

*zwrot przestrzenny*

*geopoetyka*

przestrzeń  
w badaniach  
literackich

### **ABSTRAKT:**

Recenzja śledzi najnowsze losy terminu geopoetyka. Celem artykułu jest usytuowanie koncepcji badawczej Elżbiety Rybickiej na tle dotychczasowych badań zajmujących się przestrzenią. Wykorzystując zaproponowane przez badaczkę odsłony geopoetyki, teoria zostaje rozbita na aspekt poetologiczny, geograficzny, antropologiczny oraz performatywny. Geopoetyka zostaje zestawiona z rozważaniami przestrzennymi Petera Sloterdijka (przestrzeń rozrastająca się) i „kulturą obecności” Hansa Ulricha Gumbrechta, co pozwala rozszerzyć rozważania przestrzenne o ujęcie humanistyki nieantropocentrycznej.

### **NOTA O AUTORZE:**

Cezary Rosiński – doktorant na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Do jego zainteresowań badawczych należy najnowsza proza polska, zagadnienie starości i przestrzeni w literaturze. Jako krytyk literacki współpracuje z „Nowymi Książkami” i „Odrą”. Niedawno ukazała się jego książka *Ocalić starość. Literackie obrazy starości w polskiej literaturze najnowszej*.